Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 82 | Kraków środa 9 kwietnia 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M

Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Sprawa Abłamowicza

Aresztowany adwokat krakowski, dr. Włodzimierz Abłamowicz, jest synem nieżyjącego już wybitnego adwokata tutejszego. Spowinowacony i związany węzłami stosunków osobistych ze sferami inteligencji krakowskiej, posiada dr. Włodzimierz Abłamowicz licznych przyjaciół wśród wysokich osobistości urzędowych w Krakowie. Były oficer wojsk polskich, należał on po zdemobilizowaniu przez jakiś czas do Związku strzeleckiego, w którym starał się propagować akcję terorystyczną, co spotkało się z zasadniczym oporem ze strony organizacji strzeleckiej, stojącej bezwzględnie na stanowisku państwowem i legalnem i potępiającej bezwarunkowo wszelkie spiskowanie, teror i anarchję.

ZA PROPAGANDĘ TERORU ZOSTAŁ ADWOKAT DR. WŁODZIMIERZ ABŁAMOWICZ WYKLUCZONY ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO, WTEDY Z OTWARTEMI RAMIONAMI PRZYJĄŁ GO OBÓZ ENDECKI, W KTÓRYM ZNALAZŁ POLE DO AKCJI TERORYSTYCZNEJ.

Było to za rządów gabinetu generała Sikorskiego. W owym czasie — po zamordowaniu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, — obóz ósemkowy prowadził wytężoną akcję, celem gloryfikacji mordercy, Eligjusza Niewiadomskiego, urządzał owe osławione nabożeństwa na intencję Niewiadomskiego, zachwalał mord jako bohaterstwo, szerzył zdziczenie i znieprawienie sumień, podżegał młodzież uniwersytecką pod hasłem walki o „numerus clausus" do teroru, zakładał „Związek czynnej obrony polskości" w „Rozwoju", sławił faszyzm i organizował faszystowskie sprzysiężenia pod nazwami SSS, PPP i t. p., — a cała ta propaganda terorystyczna i akcja spiskowa miała na celu obalenie gabinetu gen. Sikorskiego i utorowanie drogi do władzy zjednoczonemu świeżo pod patronatem senatora Hammerlinga obozowi chjeny i piasta.

Wtedy to znalazł dr. Abłamowicz u prawicy gorące przyjęcie, chętnych pomocników i pole do akcji terorystycznej. Był to dla endeckich faszystów nabytek nielada. Zaczęły tedy wybuchać bomby w Krakowie. Pierwsza wybuchła próbna bomba na drodze koło Parku Krakowskiego, w najbliższem pobliżu konspiracyjnego lokalu SSS przy ul. Kochanowskiego, gdzie fabrykowano bomby. Następnie wybuchły w krótkich odstępach czasu — w kwietniu i maju 1923 — kolejno trzy bomby w mieście, które zrządziły ogromne szkody, rzucone pod dom rektora Natansona, do lokalu żydowskiego stowarzyszenia robotniczego na Kazimierzu i do domu „Nowego Dziennika".

Po objęciu władzy przez rząd chjeno-piasta ustały wybuchy bomb, ale nie przestała istnieć tajna organizacja endecka, czekająca na nową sposobność do akcji terorystycznej, gromadząca dalej broń i amunicję, dynamit i ekrazyt i prowadząca dalej swoje laboratorjum bomb.

Dlaczego ta zbrodnicza organizacja nie została wykryta, dlaczego sprawcy zamachów dynamitowych nie zostali ujęci, aż dopiero teraz przypadek oddał ich w ręce sprawiedliwości, — to musi się obecnie wyjaśnić.

Jak nas informują z Warszawy, z lewicowych kół poselskich wyszła inicjatywa do interwencji u ministra sprawiedliwości, ażeby do prowadzenia śledztwa i procesu przeciwko zbrodni Abłamowiczowi i jego spólnikom zbrodni wydelegowano inny sąd, nie krakowski, albowiem w Krakowie posiada dr. Abłamowicz zbyt liczne i zbyt zażyłe stosunki osobiste, tak w prokuraturze, jak i w sądownictwie.

W interesie naprawy Rzeczypospolitej i ugruntowania praworządności w panstwie polskiem powinny zostać bezwzględnie odparte wszelkie usiłowania zatuszowania tej sprawy, choćby zostały podjęte przez niewiedzieć jak wpływowe sfery.

—ooo—

Śledztwo w sprawie wykrycia faszystowskiego składu meterjałów wybuchowych

Kraków, 8 kwietnia.

Krakowska policja polityczna prowadzi w dalszym ciągu śledztwo w sprawie wykrycia składu materjałów wybuchowych na strychu domu przy ul. Kochanowskiego 25. Szczegóły śledztwa trzymane przez policję w ścisłej tajemnicy idą w kierunku ustalenia związku między zeszłorocznymi zamachami bombowymi w Krakowie, a osobą aresztowanego adwokata. Jak stwierdzono, w czasie wybuchów bomb krakowskich dr. Abłamowicz przeniósł skład materjałów wybuchowych z domu swego na wspomniany wyżej strych, należący do Jana Majewskiego, inżyniera agronomji, a to z obawy przed rewizją w jego domu.

Charakterystycznym jest szczegół, że na jakiś czas przed bombami krakowskimi, które wyrządziły szkody w willi prof. Natansona, w żydowskim Związku robotniczym i w budynku „Nowego Dziennika", wybuchła bomba pod ogrodzeniem parku Krakowskiego, tuż naprzeciw domu przy ul. Kochanowskiego, gdzie na strychu wykryto tajemniczy magazyn materjałów wybuchowych. Siła wybuchu ówczesnego była tak wielka, że wypadły wtedy szyby w budynkach okolicznych w wielkim promieniu.

Jak już onegdaj donieśliśmy, znaleziono w czasie rewizji u adwokata dr. Abłamowicza pieczątki i druki organizacji prawicowej SSS. W związku z tą sprawą aresztowano wczoraj Adama Gerżab[illegible] artystę-malarza i Jana Majewskiego, inżyniera rolnictwa. Stoją oni pod zarzutem współudziału przy gromadzeniu niebezpiecznych dla otoczenia materjałów.

Śledztwo z ramienia policji prowadzi komisarz Karcz, z ramienia sądu sso. Świądrowski, zaś w imieniu prokuratury prokurator dr. Brason.

Kucharski pod sąd!

Mowa posła Moraczewskiego wygłoszona w Sejmie 3 kwietnia

SPRAWA ŻYRARDOWA PRZED PANOWANIEM P. KUCHARSKIEGO

Mam do spełnienia obowiązek ciężki, gdyż odrazu spotkał się z podejrzeniem, że w grę wchodzi prywata, lub interes stronnictw politycznych. W imieniu swojem i wnioskodawców oświadczam, że żadnej ansy do p. Kucharskiego nikt z nas nie ma, a ze sposobu przedstawienia sprawy Sejm osądzi, czy w grę wchodzi interes polityczny.

Sprawa wyłoniła się w komisji budżetowej, gdy zastanawialiśmy się nad kwotą 2,500.000 złotych, co do których rząd miał wątpliwości, czy wpłynie w tej wysokości. Tło więc nie było polityczne, lecz skarbowe, chodziło o stratę przez skarb 2 miljony 500 tysięcy franków.

W czasie wojny i okupacji fabryka żyrardowska została tak zniszczona, że z powstaniem Państwa Polskiego właściciele jednej trzeciej części akcji, firma Hille i Dietrich, nie mając kapitału na uruchomienie, zażądali od rządu pożyczki 8 i pół milj. mkp., czyli według ówczesnego kursu 3 i pół milj. złp. Ówczesny minister, p. Hącia, odmówił. Odpowiedziano na to zamknięciem fabryki, wobec tego 16 maja 1919 r. rząd na podstawie dekretu z 16 grudnia 1918 r. wprowadził zarząd państwowy w fabryce i mianował zarządcę, p. Srzednickiego, który znakomicie gospodarował, tak że 30 czerwca 1923 r. było w fabryce już 9.534 pracowników. Nie obyło się bez opłat Państwa, gdyż zaciągnięto pożyczkę na kwotę 47 milj. 250 tys. mkp., co równało się wówczas 2 milj. 600 tys. franków. Fabryka w zarządzie państwowym prosperowała znakomicie, wykonywano 75 proc. roboty przedwojennej przy 66 proc. robotników.

Właściciele, widząc, że fabryka odbudowuje się, zażądali w maju 1920 r. zniesienia zarządu państwowego.

DLACZEGO POPRZEDNI MINISTROWIE NIE ZNOSILI ZARZĄDU PAŃSTWOWEGO

Na to się nie zgodzono. Po wypędzeniu bolszewików, zgłosili się już nowi akcjonarjusze, gdyż Hille i Dietrich sprzedali swój udział konsorcjum francuskiemu. Udział tego konsorcjum wynosił 13.500 akcji z ogólnej liczby 36.000. Z właścicielami rozpoczęły się układy o oddanie fabryki, które trwały 3 lata. Trudności były następujące: 1) Chodziło o zwrot dotacji państwa w wysokości 2.500 czy 2.600 tys. fr. Żaden minister przemysłu nie chciał przyjąć zdewaluowanych w wysokim stopniu 47,500.000 mk., należność państwa była bez porównania większa, wysuwano różne propozycje: aby właściciele zwrócili przyrost wartości fabryki z okresu zarządu przymusowego, — aby zwrócili długi w walutach obcych, czy też w akcjach żyrardowskich, wreszcie, aby sprawę rozstrzygnął sąd polubowny. Właściciele odrzucili propozycje, stojąc na stanowisku zwrotu 47 milj.

Drugą trudnością była obawa, czy nowe konsorcjum zechce utrzymać fabrykę w dotychczasowych rozmiarach, skoro samo posiada we Francji takie fabryki. Relacje Min. Spraw Zagr. z Paryża utwierdzały te obawy. Konsorcjum francuskie stawiało na dobitkę żądanie, aby Państwo gwarantowało fabryce wywóz 60 proc. produkcji — w przeciwnym razie miało fabryce dopłacać!

Wreszcie była trudność taka: konsorcjum rozporządzając 13.5000 akcyj, przy nieobecnych właścicielach 22.500 akcyj, pragnęło przejąć w swoje ręce całą fabrykę.

ZJAWIŁ SIĘ P. KUCHARSKI Z 2,600.000 ZROBIŁO SIĘ 448.000

Wskutek tych wszystkich trudności do porozumienia nie doszło. Dopiero, gdy Min. przem. stał się p. Kucharski — sprawę załatwiono w ciągu miesiąca, przyczem minister zrezygnował z warunków swoich poprzedników, przez co skarb poniósł stratę. P. Kucharski oddał fabrykę konsorcjum mniejszości akcjonarjuszów, nie zagwarantowawszy interesów Państwa ani społeczeństwa. Chodziło o to, jaką sumę akcjonarjusze mają zwrócić zamiast 2.600 milj. franków. Można było tę sumę zahipotekować na majątku fabryki. Bony złote już były, można było waloryzować w złotych. Nie należało też śpieszyć się z oddaniem zarządu, gdyż przewidywano już waloryzację kredytów. P. Kucharski pośpieszył się jednak i zażądał zwrotu w wysokości 22 miljardów marek polskich. Suma ta powstała ztąd, że poprzedni min. przemysłu p. Ossowski w kwietniu 1923 r. przeliczył tę należytość, która w kwietniu wynosiła w markach 20 miljadrów. Następnie jednak frank podniósł się trzykrotnie, ale min. Kucharski zażądał tylko 22 miljardów (by móc opuścić 2 miljardy). Kwota ta 25 lipca 1923 r. wynosiła już tylko 960 tys. franków szwajc., a gdyby wziąć tylko realną kwotę 20 miljardów, to równałoby się 822.400 fr. szwajc. Dnia 28 lipca francuzi zgodzili się na 20 miljardów, których wartość w ciągu trzech dni od 25 lipca spadła już do 620.000 franków. P. Kucharski zgodził się, by dzień 13 sierpnia przyjąć za podstawę przeliczenia tych pieniędzy. Do tego czasu kwota ta wyniosła już tylko 448 tys. franków! P. Kucharski dodał jeszcze na dobitkę, że ułatwi akcjonarjuszom pożyczkę w PKO na najdogodniejszych dla nich warunkach. Dalej, p. Kucharski zobowiązał się, że z PKO zażąda wypłaty skarbowi tej sumy, dopiero wtedy, gdy ona będzie spłacona przez dłużników.

TJEMNICZE MOTYWY P. KUCHRSKIEGO POSEŁ WIERZBICKI STAŁ SIĘ JEDNYM Z DYREKTORÓW FABRYKI

Umowę zawarto, choć nic nie zmuszało do tego p. Kucharskiego. Ani jeden moment nie przemawiał za tem. Zarząd państwowy fabryki w owym czasie niczem nie obciążał skarbu, gdyż ostatnią subwencję z min. przemysłu otrzymał 20 grudnia 1920 roku, a więc już od półtrzecia roku nie brał ani grosza ze skarbu. Przeciwnie, fabryka dawała dochód, który obracano na inwestycje. P. Srzednicki również nie obciążał skarbu swoją pensją, a wydajność pracy w fabryce podniósł do rozmiarów większych niż przed wojną. Należało też zabezpieczyć interes państwa w ten sposób, aby rozciągnąć pieczę nad majątkiem nieobecnych akcjonarjuszów.

A jednak umowę p. Kucharski zawarł. Z aktów ministerjum przemysłu i handlu nie można poznać, jakie były motywy, lecz wiadomo, że były układy nie zaprotokułowane w tych naradach. Po oficjalnych układach p. Kucharski prowadził układy z przewodniczącym Lewiatana! (Wrzawa na lewicy). Przewodniczący Lewiatana (p. Wierzbicki, przyp. spr.) 10 października 1923 r. został jednym z dyrektorów żyrardowskich. Wątpie jednak, by to było pobudką dla ministra i o to go nie oskarżam. Faktem jest, że p. Kucharski naraził skarb na stratę z górą 2 milj. franków szwajcarskich niczem do tego nie przymuszony.

POSTĘPOWE ZNIKANIE DŁUGU Z 448.000 ZROBIŁO SIĘ 18.810 PREZENT DANY OBSZARNIKOM

Pertraktacje były prowadzone przez ministra osobiście, zarządzenia jego były osobiste, urzędnicy przestrzegali, że dzieje się źle, nikt więc inny nie ponosi odpowiedzialności prócz ministra. Uczynił on też wszystko, żeby i nikła suma 448 tys. franków nie wpłynęła. Wystosował list do ministra skarbu oraz do PKO, godząc się, by suma, mająca być udzielona przez PKO. Zakładom Żyrardowskim w formie pożyczki — nie była wpłacona w gotówce, lecz zapisana przez PKO na dobro rachunku min. przemysłu i handlu. (Mówca odczytuje list, podany we wniosku nagłym). Wskutek takiego załatwienia sprawy akcjonarjusze wpłacili skarbowi 18 grudnia 1923 roku 20 miljardów marek, które wtedy warte były... 16.900 franków, a wraz z procentami 2 stycznia 1924 r. — kwota ta wyniosła 18.810 franków, zamiast 2,600.000! Skarb stracił przeszło 2,500.000 franków. Dlaczego p. Kucharski nawet pożyczki PKO nie chciał zwaloryzować? Prezes ówczesnego rządu p. Witos, w swojem przemówieniu z 1-go czerwca oświadczył, że jednym ze sposobów sanacji będzie „wprowadzenie do obliczeń i rozrachunków oraz kredytu i oszczędności miernika złotego". P. min. Kucharski działał w przeciwnym kierunku, choć oświadczał, że polityka kredytowa była w naszych warunkach polityką subwencyjną, a wymuszanie nowych kredytów jest równoznaczne z wymuszaniem nowych subwencyj. Oświadczył również, że przedsiębiorstwa prywatne zwróciły swój dług według zasady waloryzacji. To mówił p. minister Kucharski 11 października. A jak p. Kucharski postępował w praktyce, na to jest inny jeszcze dowód. Kredyt, udzielony ziemianom w maju i czerwcu 1923 roku w wysokości z górą 3 miljonów złotych polskich miał być wpłacony po 3 miesiącach według kursu złotego. Otóż p. Kucharski pozwolił spłacić dług ten w taki sposób, że jednemu ze związków obszarniczych każe płacić 10 proc. sumy kredytowej, innym 15 proc., a pozostałą należność prolonguje do grudnia 1923 r. w markach polskich według kursu z połowy października. P. Kucharski dał ziemianom 2,588.000 franków zysku ze skarbu państwa. Co innego więc mówił w Sejmie, a co innego robił!!

JAK P. KUCHARSKI ODBUDOWYWAŁ KRAJ

Przypomnę jeszcze zarzut posła Uziembły, że p. Kucharski w 1919 r. na dostawę papy wziął miljon koron, papy nie dostarczył, a w 1921 r. zwrócił 700.000 mk., licząc koronę po 70 fenigów. P. Kucharski odpowiedział na to w tej sali, że w 1919 r. umowy takiej nie zawierał i zaliczki nie brał. Mógł to śmiało oświadczyć, gdyż poseł Uziembło pomylił się w dacie: umowa była zrobiona i zaliczka dana nie w 1919 r. lecz — w 1918 r.! (Wesołość na lewicy). W dwa tygodnie po tej umowie Austrja rozleciała się (Głosy na prawicy: Aaaa — wesołość). Ubolewam nad tym, kto sądzi, że ludność mogła grabić majątek po okupantach. Papa ta była przeznaczona wyłącznie na odbudowę Galicji. Po odebraniu Lwowa Ukraińcom Urząd odbudowy pisemnie i przez urzędników domagał się od p. Kucharskiego dotrzymania umowy, lecz bezskutecznie. Na aktach urzędowych tej sprawy widoczne są dopiski, czynione ręką ś. p. Tadeusza Korasadowicza, ówczesnego prezesa Kraj. Urzędu Odb., jak: skandal!, „wykluczyć Kucharskiego od dostaw", „zawiadomić biura, by nie wchodziły w żadne interesy handlowe z Kucharskim" itp.!

Gdy nie można było dostać od p. Kucharskiego ani materjałów, ani pieniędzy, 6 czerwca 1919 r. zawarto z nim umowę na 10 wagonów papy, zaliczając wzięte przezeń pieniądze w 1918 r. P. Kucharski i tej umowy nie dotrzymał!

To postępowanie charakteryzuje człowieka!

POD SĄD!

W sprawie z Żyrardowem p. Kucharski nie może się usprawiedliwiać ani ustabilizowaniem marki, ani niechęcią do waloryzacji, aby nie budzić nieufności do marki polskiej, gdyż sam rząd wprowadził wówczas złote polskie (głosy na prawicy: nie było złotych) — umowa z ziemianami jest najlepszym dowodem, że były. Nie chodziło też o dostanie gotówki, gdyż umowa przewiduje długie terminy.

Ustawa o Trybunale Stanu stanowi, że minister odpowiada konstytucyjnie za działania i zaniechania, wynikające z winy umyślnej lub nieumyślnej któremi w zakresie swego urzędowania interesowi państwa oczywistą i znaczną wyrządził szkodę. Wydaje mi się to udowodnione.

Wniosek nasz brzmi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: oskarżyć przed Trybunałem Stanu b. ministra przemysłu i handlu p. Władysława Kucharskiego posła na Sejm za to, iż przez swoje działanie w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził Skarbowi Państwa szkodę w kwotach: 1) 2,137.684 fr. szwajc., 2) 429.674 fr. szwajc.".

Ponieważ ustawa o Trybunale Stanu przewiduje tylko albo przejście nad takim wnioskiem do porządku, albo odesłanie do komisji, — wnoszę o wybór komisji z 15 członków dla rozpatrzenia tego wniosku. (Huczne oklaski na lewicy).

* * *

(Sejm, jak już naszym czytelnikom wiadomo, uchwalił wniosek posła Moraczewskiego odesłać do komisji).

Ruch spółdzielczy

—o—

Dnia 12 kwietnia o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Związku robotniczych spółdzielni spożywców w lokalu przy ulicy Wolskiej 44 w Warszawie dla rozpatrzenia następującego porządku dziennego: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) bilans i podział nadwyżki, 4) przyjęcie nowych członków, 5) termin i porządek dzienny Zjazdu. Zarząd ZRSS proponuje następujący porządek dzienny V Zjazdu: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) wybór komisji mandatowej i wnioskowej, 3) sprawzdanie: a) Zarządu za rok 1924, b) komisji rewizyjnej, 4) praca spółdzielcza wśród kobiet, 5) polityka finansowa Związku robotniczych spółdzielni spożywców, 6) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań ZRSS i zatwierdzenie kupna nieruchomości, 7) udział członkowski, 8) zmiana statutu, 9) wolne wnioski.

SKŁADKI

—o—

DLA OFIAR 6 LISTOPADA. Robotnicy z budowy arch. Skawińskiego 7 miljonów. Tow. Wasserbergerowa 15 miljonów. Niższy funkcjonarjusz państwowy 1,023.000 mk.

Nasi arystokraci

ZAJŚCIE U PREMJERA

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi:

„W kołach sejmowych opowiadano bardzo zajmującą pogłoskę:

Ks. Aleksander Kubik, wikarjusz z Poznania, poseł na Sejm, należący do klubu chrz.nar., zamówił sobie audjencję u prezesa ministrów. Audjencja wyznaczona została na piątek, na g. 5 popołudniu. Punktualnie o g. 5 przybył ks. Kubik, lecz nie sam: towarzyszył mu jakiś inny wytworny obywatel. Nie minęło paru minut od chwili rozpoczęcia audjencji, gdy drzwi gabinetu premjera otworzyły się z trzaskiem, wybiegł p. Grabski ze słowami: „więcej z panami o tej sprawie mówić nie będę" i po przez sekretarjat zniknął w sąsiednim pokoju.

Po paru chwilach wyszli za p. premjerem pos. ks. Kubik i towarzyszący mu pan, jak się okazało — szambelan Lubański, obaj bardzo zmieszani; oczywiście opuścili obaj niezwłocznie gmach prezydjum Rady ministrów.

Z czem wystąpili do prezesa ministrów ksiądz poseł i p. szambelan — niewiadomo.

Według pogłosek p. szambelan miał użyć zwrotu „za rosyjskich czasów było lepiej, aniżeli za rządów pańskich"... Gdyby tak było rzeczywiście — podziwiać tylko należy wielki takt i umiar p. prezydenta ministrów, że nie zastosował surowszej jeszcze odpowiedzi.

Słychać, że obaj niefortunni petenci przeprosili p. prezesa ministrów."

Ściślejszem wyjaśnieniem tej sprawy, odsłoniętej przez prasę zajął się przy użyciu PATa wydział polityczno-prasowy prezydjum Rady ministrów i — wnet ujawniła się osobliwość: **dwie różne wersje autentyczne (sic!) „Pata".**

Przynajmniej, sądząc z tego, co zostało wydrukowane. Według jednej podanej przez organ „Dubadecji", do której zalicza się ks. Kubik: „Pan Lubański **niezwłocznie przeprosił p. Prezesa Rady ministrów za swój nietakt, audjencja nie została przerwana i zakończyła się w zupełnej harmonji pomiędzy p. Prezesem Rady ministrów** i ks. Kubikiem".

Natomiast dwa inne organy ósemkowe — endeckiego autoramentu — „Gazeta Warszawska" i „Kurjer Warszawski" podały inną wersję Patowa: „Na usilne prośby p. Lubańskiego p. Prezes Rady ministrów zgodził się przyjąć go ponownie, **po ukończeniu innych audjencyj i przyjąć przeproszenie za nietakt.**"

NAD NILEM, A NAD WISŁĄ

Uczestnik wyprawy łowieckiej hr. Alfreda Potockiego do źródeł Nilu hr. Benedykt Tyszkiewicz tak w ubiegłym miesiącu depeszował do „Łowca Polskiego":

„Wyprawa skończona. Wspaniała. Zabiliśmy: 4 słonie, 3 lwy, 12 bawołów 2 żyrafy, 115 antylop i 150 różnych ptaków"...

Mnie szarżował niestrzelany słoń. Cudem ocalałem, a zginął na mojem miejscu mój shikari (tuziemiec wynajęty do pomocy w polowaniu), przebity kłami o pięć kroków odemnie".

Głośno się stało nad Nilem od sławy pogromców bawołów i słoni. Nie pytajmy, jakie sumy wyrzucono w obcej walucie na ten popis łowiecki, gdy w kraju borykano się z sanacją?

A propos, czy cudownie ocalony hr. B. Tyszkiewicz jest identyczny z tym arystokratą, którego zainteresowanie się skarbem polskim wyraziło się — jak to publikowała prasa — w nabyciu aż... dwóch akcyj Banku Polskiego?

UWAGI

—o—

Jak Filip z Konopi,

czyli:

BLAMAŻ PROF. KONOPCZYŃSKIEGO

Endecja umie podobno produkować dobrych bombistów. (co znaczą — przy porównaniu — nieudolne próby Wieczorkiewicza, choć miał on ruchliwego, z zapałem obwożącego go impresarja Cechnowskiego?). Endecja posiada mistrzów pamfletu... Gorzej wiedzie się endeckim luminarzom nauki. Do jednego przylgnęło miano „wiatrologa", którem go obdarzył Boy za to, iż sypnął on na wiatr sporo fałszywych dekretów z dziedziny literatury francuskiej.

Teraz wdał się w polemikę z książką byłego ministra Skrzyńskiego „Poland and Peace" prof. Konopczyński, robiący „ruch endecki" w Krakowie.

Pod dosadnym tytułem „Głupawe przyczepki do kapitalnej książki" zaprodukował p. K. swoją mądrość... Niestety zawodną. Chodziło o szczegół z dziejów Anglji... Pan Konopczyński w swojej polemice kategorycznie twierdził, że połączenia ziem angielskich dokonał król Cerdik, żyjący na dwieście lat przed królem duńskim Kanutem, który drogą podboju wszedł był — wedle niego — w posiadanie tylko „części" Anglji. Otóż „Czas", cytując Encyklopedję brytyjską, stwierdza:

„Król Cerdik przy całej swej sławie Anglji nie zjednoczył, był bowiem tylko królem Wessexu jednego z państw heptarchji angielskiej, złączonej wprawdzie później w jedno państwo, ale przez króla... Egberta... Żył zaś nie na dwieście, lecz na 500 lat przed Kanutem, gdyż jak poucza „Encyklopedja Britannica" tom VIII str. 270 panował w początkach VI wieku po Chr., a więc jeszcze przed nawróceniem na chrześcijaństwo Anglów i Sasów..."

Od historyka, chcącego prostować cudze błędy historyczne, można, nawet gdy posiada on szczerby w znajomości obcych dziejów, żądać, ażeby przez te szczerby nie „gwizdał" — że użyjemy zwrotu odpowiadającego tytułowi: „Głupawe przy czepki..." — na prawdę dziejową!

Ale p. Konopczyński zanadto jest zaabsorbowany organizowaniem akademij ku czci p. Kucharskiego... Nie ma czasu zajrzeć do ksiąg. Ale nikt nie pociągnął go za słowo. Poco się wyrywa tak niefortunnie i samochcąc kompromituje uczoność endecką?

PPP

UWOLNIENIE PĘKOSŁAWSKIEGO ZA KAUCJĄ

Przywódca związku PPP, Pękosławski, uwolniony został z aresztu śledczego za kaucją 9 miljardów marek. W areszcie śledczym z pomiędzy uczestników związku pozostaje zatem jeszcze tylko jeden, gen. Macewicz. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Warszawski „Kurjer Poranny" otrzymał następujący list od uwolnionego wodza faszystów:

Szanowny Panie Redaktorze!

W piśmie Szanownego Pana z dnia 27 lutego r. b. ukazała się wzmianka, że członkowie „Pogotowia Patrjotów Polskich" już zaczynają w więzieniu symulować chorobę i w następstwie będą się starali zatuszować sprawę i puścić ją w niepamięć.

Ponieważ jednocześnie dochodzą mnie wieści, że ktoś usiluje działać w tym kierunku, niniejszem oznajmiam, że złożyłem dnia 5 bm. podanie do pana prokuratora sądu okręgowego, aby sprawa nasza bezwzględnie ujrzała światło dzienne.

Przy tej sposobności oznajmiam również, że pogłoski, szerzone przez prawicę, że byliśmy w porozumieniu z lewicą i odwrotnie, — przez lewicę, że byliśmy ekspozyturą prawicy, są bezpodstawne, gdyż od samego początku nie wiązaliśmy się z żadnym obozem politycznym, a jakkolwiek należeli do nas członkowie o wyraźnem zabarwieniu prawicowem, to jednak tacy, którzy idei naszej nie rozumieli — wkrótce odpadli. Jesteśmy niezależni — związani tylko z poczuciem patrjotyzmu i będziemy bardzo radzi, jeżeli nikt za nas odpowiedzialności brać na siebie nie będzie.

W przekonaniu, że Szanowna Redakcja, kierując się tylko prawdą, zechce łaskawie umieścić niniejsze w swem poczytnem piśmie, łączę wyrazy pełnego szacunku i poważania, z jakiemi pozostaję.

Jan Pękosławski.

Warszawa—Walicców 14.
Dnia 5 kwietnia 1924 r.

„Pomieszczający powyższy list — pisze ów **dziennik, — mniemamy, że oświadczenie p. Pękosławskiego, iż jego sprzysiężenie nie było „w porozumieniu z lewicą", jest zupełnie zbyteczne, bo tego rodzaju „pogłoski" zupełnie nie były szerzone i byłyby wręcz humorystyczne. Twierdzono natomiast — i to zapewne z dużą słusznością — że było w porzumieniu z prawicą. P. Pękosławski sam to przyznaje poniekąd w swoim liście, przyznając, że do jego sprzysiężenia należeli „członkowie o wyraźnem zabarwieniu prawicowem", a przywiązuje tylko wagę do zwrotu „ekspozytura", który jest oczywiście zwrotem elastycznym.**

Kwestja, czy, kiedy, kto i w jakich warunkach od sprzysiężenia odpadł, a kto przy niem do końca wytrwał, wyjaśniona będzie niewątpliwie przez śledztwo i rozprawę sądową.

Interesującem jest natomiast przyznanie p. Pękosławskiego, że ktoś usiłuje działacz w kierunku „puszczenia całej sprawy w niepamięć", co zapewne ma znaczyć niedoprowadzenia sprawy do jawnego przewodu sądowego. P. Pękosławski twierdzi, że przeciwko temu w piśmie do władz widział się zmuszony protestować. Wobec wyraźnych i zobowiązujących oświadczeń władz, trudno przypuścić, aby sprawa mogła wziąć tego rodzaju obryt, choć list p. Pękosławskiego zdaje się to poniekąd przewidywać"...

Wiadomości polityczne

—o—

OŚWIADCZENIE

Na jednem z posiedzeń Rady skarbowej, zapytany przezemnie, prezes ministrów p. Grabski, oświadczył, że wobec pomyślnego stanu dochodów państwowych i wobec uzyskanej pożyczki zagranicznej rząd na czas trwania tego stanu zaniecha sprzedaży nieruchomości państwowych lub udziałów w tychże. Nie tyczy to się drzewostanu w lasach państwowych. Oświadczenie to p. Grabskiego ogłoszone było w pismach, — poczem jednak w sferach rządowych rozpowszechniano wiadomości ,że p. premjer Grabski takiego oświadczenia nie składał. Wobec tego stwierdzam, że p. premjer Grabski takie oświadczenie złożył.

Dr Herman Diamand,
poseł na Sejm.

P. WITOS JEDZIE DO AMERYKI

„N. Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu pod datą 4 kwietnia: Jak się dowiadujemy, były polski premjer Witos przedsięweźmie podróż do Stanów Zjednoczonych dla studjowania organizacji farmerów.

Do tego doniesienia dodać należy, że p. Witos istotnie wybierał się do Ameryki w towarzystwie p. Hammerlinga, ale został w czas przestrzeżony, przed tem kompromitującem towarzystwem i podróży zaniechał. Zresztą podróż p. Witosa miałaby zapewne inne cele, nie studjowanie organizacji farmerów, z czego dla Polski żadnej nie wyciągnąłby nauki.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI

„N. Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu pod datą 4 kwietnia: Oczekują tutaj, że poselstwo polskie rozpocznie w lecie rokowania o ufundowanie bezprocentowego polskiego długu wojennego wojennego wobec Ameryki, wynoszącego 150 miljonów dolarów, prawdopodobnie na tychsamych zasadach, na jakich zawarto umowę angielsko-amerykańską. W zamian za to **Polska otrzyma natychmiastową pożyczkę 800 miljonów** na uposażenie polskiego Banku emisyjnego, który przez to otrzyma możność udzielić poczwórną kwotę tej pożyczki jako kredytów handlowych.

Dziwna rzecz, że wiadomość ta przychodzi z Ameryki, podczas gdy w Polsce nic o tem nie wiedzą, a przynajmniej nic nie doszło wiadomości publicznej. Z całego tego doniesienia jeden tylko szczegół odpowiada rzeczywistości, mianowicie że między Anglją a Ameryką przyszło do umowy o zapłatę przez Anglję długów wojennych, podczas gdy, jak wiadomo, Francja ani procentów od swych długów Ameryce nie płaci ani w rokowania o termin zapłaty się nie wdaje.

WYBORY WE WŁOSZECH

Wybory przeszły spokojnie. Według dotychczasowych wiadomości, udział wyborców w całem państwie można obliczyć na 50 do 60 proc., w Rzymie 40—50 proc., we Florencji 90 proc. Jak wynika z dotychczasowych wiadomości, wszędzie zwycięstwo odniosły listy wyborcze rządowej większości. Drobne zajścia przy wyborach miały miejsce jedynie w Bari i w Neapolu. „Petit Parisien" donosi ze Sycylji, że tamtejsze władze dokonały licznych aresztowań w dniu wyborów. Aresztowały mianowicie grupę osób, które dla szerzenia paniki wśród udających się do urn wyborczych strzelały z rewolwerów w różnych punktach miasta, zresztą nikogo nie raniąc.

WYBORY W BAWARJI

„Sonn- und Montags Zeitung" donosi z Monachjum: Pierwsze wiadomości o wyniku wyborów do sejmu bawarskiego wykazują, że nacjonaliści zyskają większość. Drugie miejsce zajmie bawarska partja ludowa, następnie partja socjalno-demokratyczna. Także komuniści uzyskali dużą ilość głosów. W wyborach w Monachjum do sejmu wzięło udział 73.6 proc. wyborców. Zjednoczona partja socjalistyczna otrzymała 71.489, blok niemiecki 7.642, narodowo-liberalna partja krajowa 2.055, komuniści 47.986, niemiecka partja ludowa 4.155, chrześcijańsko-socjalna partja 2319, blok ludowy 101.972, niezależni 59.636, bawarski związek stanu średniego 2.853. Ruch wyborczy był bardzo ożywiony. Według dotychczasowych wiadomości ludowcy osiągnęli w poszczególnych okręgach wyborczych znaczną ilość głosów. W siedzibie bloku ludowego zjawił się Ludendorff i wygłosił przemówienie.

Strajk górników

Z Dąbrowy Górniczej donoszą: W sobotę sytuacja strajkowa była bez zmiany. W piątek tow. poseł Stańczyk i Bień konferowali z p. Pileckim, szefem wydz. bezpieczeństwa w min. spraw wewnętrznych oraz z wojewodą Bilskim. Na konferencji przedstawiciele rządu żądali od naszych towarzyszów zagwarantowania spokoju w Zagłębiu. Tow. poseł Stańczyk i Bień oświadczyli, że za spokój mogą ręczyć pod warunkiem, że robotnicy otrzymają należne zaliczki i że policja zostanie usunięta z kopalń. **Przedstawiciele rządu zgodzili się na te warunki**, mówiąc, iż policja zostanie cofnięta i że przemysłowcy przyrzekli wypłacać zaliczki. Usunięciu policji przeciwstawiał się jedynie starosta będziński, który odpowiedzialny jest za strzelaninę na kopalni „Piaski" i który twierdził, jakoby robotnicy chcieli wywrzeć zemstę na policji. Poseł Stańczyk oświadczył, że starosta nie dorósł do swego zadania i winien być natychmiast usunięty, co zapobiegnie na przyszłość awanturom w Zagłębiu.

Przedstawiciele rządu pytali dalej naszych towarzyszów, czy gotowi są zlikwidować strajk. Tow. Stańczyk odpowiedział, że **strajk może być natychmiast zakończony, o ile rozpoczną się rokowania i robotnicy będą mieli gwarancję, że na Górnym Śląsku zaprowadzi się 46-godzinny tydzień pracy**, jak w pozostałych częściach Polski. Przedstawiciele rządu przyjęli to do wiadomości, wyrażając jednak pewne wątpliwości. Towarzysze nasi oświadczyli, że, gdyby rząd i przemysłowcy chcieli złamać głodem robotników, to **strajk potrwa b. długo i może skończyć się b. burzliwie.**

W rezultacie masakry policyjnej **zmarło 3 robotników**. W poniedziałek o godz. 2 popołudniu odbył się pogrzeb ofiar, przy manifestacyjnym udziale strajkujących robotników ze wszystkich zagłębi.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

(Po krwawych wypadkach w Czeladzi strajk na Górnym Śląsku **zaostrzył się**. Policja w dalszym ciągu aresztuje robotników i referentów Związku.) W sobotę tow. poseł Adamek, poseł Dzięgielewski i Zdanowski konferowali z wojewodą górnośląskim w sprawie wycofania policji z kopalń. Wojewoda oświadczył, że nie wydał polecenia co do obsadzenia kopalń przez policję, więc o ile policja znajdzie się tam na własną rękę, wyda rozporządzenie, aby ściśle stosowano się do danego przyrzeczenia. Wbrew jednak oświadczeniu wojewody, popołudniu aresztowani zostali sekretarze Związku górników: tow. Rubin (którego wypuszczono, wskutek interwencji tow. Stańczyka), a następnie tow. Barciński.

Wszystkie gazety burżuazyjne na Górnym Śląsku, które dotychczas milczały o strajku, lub twierdziły, że strajk łamie się, stwierdziły, że **strajk zaostrzył się**. Organ niemieckich chadeków „Kurjer Górnośląski", który przez cały tydzień pisał, że niema strajku, stwierdził, że **strajkuje 80 procent robotników.**

Na poszczególnych kopalniach na Górnym Śląsku stan strajku przedstawia się w następujących **cyfrach: na kopalni „Blücher" strajkuje 90 procent, Knurów 90 proc., Dębieńsk 85 proc., Emy 60 proc., Rymer 65 proc., Hoym 60 proc., Szarloty 70 proc., Giszego 90 proc., Mysłowice 90 proc., N. Przemza 60 proc., Ferdynand 50 proc., Emilienz 70 proc., Kleofas 70 proc., Richter 90 proc., Brandenburg 50 proc., Maks 90 proc., Bóg z nami 90 procent, Aleksander 50 proc., Hr. Franciszek 80 pro., Wolfgang 80 proc., Brada 90 proc., Princen 80 proc., Skarboferm 65 proc., Hildebrandt 65 proc., Jerzego 35 proc., Aschenborn 50 proc., Litandra 50 proc., Pawła 30 proc., Hugocwang 35 proc.**

Jeżeli na kilku kopalniach strajk nie przybrał większych rozmiarów, to tylko dlatego, że kapitaliści wynajęli uzbrojonych byłych powstańców i straż ogniową, którzy z bronią w ręku pilnują kopalń, nie wypuszczając robotników. Komendę nad takimi najemnikami kapitalistów mają naganiacze enperowscy. Także na niektórych kopalniach, gdzie komuniści mają wpływy, strajk się nie rozwinął. Wogóle położenie strajkowe zmienia się nieraz w jednym dniu kilkakrotnie. Nieraz zjeżdża ranna szychta, kiedy południowa i wieczorna strajkuje. Kapitaliści, którzy z początku lekceważyli sobie strajk, zaczynają obawiać się, że strajk górniczy przerzuci się i na inne gałęzie przemysłowe.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa górnicza, 7 kwietnia.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni na strajkujących robotnikach kop. „Piaski" urzędnicy i policja rozpuścili pogłoskę, że robotnicy zaatakowali budynek kopalni i policję, strzelając a nawet z tłumu rzucono granat ręczny czy bombę. Zbadawszy na miejscu dokładnie wszystkie uszkodzenia, stwierdzić należy, że **ze strony robotników nie padł ani jeden strzał i taksamo zmyśloną jest pogłoska o rzuceniu przez robotników bomby.** Uszkodzenie nad oknem kancelarji pochodzi ze strzałów, jakie dawali policjanci w górę (podczas gdy urzędnicy kopalni strzelali z rewolwerów w tłum). **Również niema po stronie policji ani jednego rannego**, gdy natomiast po stronie robotników zaraz na miejscu został zabity 1 robotnik, 2 zmarło w szpitalu na „Pogoni", a 1 z ciężko rannych przetrzymał operację i zdaje się będzie żyć jako kaleka bez nóg. Co do innych ciężej rannych, na razie lekarze nie udzielają informacji widocznie w tym celu, by nie niepokoić rodziny.

Na pogrzeb towarzysze z Niemiec i z Sosnowca przyjechali na „Pogoń" i stamtąd udali się ze zwłokami do Czeladzi, gdzie połączyli się z konduktem pogrzebowym, zabitego towarzysza, którego zwłoki były złożone na kopalni.

—ooo—

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU CHRZANOWSKIEM

(Strajk objął wszystkie kopalnie w całem Zagłębiu i niema żadnych łamistrajków. Odbywają się wiece i zgromadzenia, które są bardzo liczne, robotnicy są bardzo rozgoryczeni na zachłanność kapitalistów. Dnia 2 kwietnia zwołane było zgromadzenie w Jaworznie do Domu Związkowego. Na to zgromadzenie, pomimo, że to było w dniu powszednim, przybyła taka masa robotników i ich żon, że obszerna sala Domu Związkowego nie była w stanie pomieścić ani połowy zgromadzonych, dlatego musiano wynieść trybunę na duży ogród Domu Związkowego.) Wiec zagaił tow. Ziarko, a o stanowisku przemysłowców w sprawie 8-godzinnej dniówki, o obniżce zarobków i o zerwaniu umowy przemawiał sekretarz Centralnego Związku górników tow. Papuga. Uchwalono przystąpić do strajku solidarnie z Górnym Śląskiem i Zagłębiem dąbrowskiem.

Następnie odbywały się zgromadzenia dnia 4 bm. w Czechowicach, 5 bm. w Sierszy, zaś 6 bm. w Jaworznie. Tegosamego dnia po południu odbył się wiec w Myślachowicach. Na wszystkich powyższych wiecach i zgromadzeniach referował tow. Papuga, wszędzie robotnicy po wysłuchaniu referatu jednogłośnie uchwalili bronić zajętego przez Centralny Związek górników stanowiska, potępiają ostro zdradzieckie postępowanie enperowców i chadeków. W dniach 7 i 8 bm. odbędą się zgromadzenia strajkujących górników w Zagłębiu chrzanowskiem w Brzeszczach i w Libiążu. Dotychczas nigdzie nie doszło do wykroczeń.

P. S.

Sprawy partyjne

—o—

RADA NACZELNA PPS

W sobotę odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Brali udział następujący jej członkowie: tow. Barlicki, Biniszkiewicz, Czapiński, Daszyński, Diamand, Dewucki, Dobrowolski Kaz., Gardecki, Hołówko, Jaworowski, Jasiński, Kłuszyńska, Klemensiewicz, Kwapiński, Kosobudzki, Liberman, Moraczewski, Malinowski, Marek, Nowicki, Perl, Pużak, Praussowa, Pająk, Pragier, Szczypiorski, Skalak, Uziembło, Ziemięcki, Zaremba oraz Szpotański i Pluskowski, jako zastępcy.

Przewodniczył tow. Daszyński.

Sprawozdanie ogólne dał tow. Perl, parlamentarne tow. Barlicki, organizacyjne tow. Pużak, finansowe tow. Hołówko, poczem odbyła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami, w której brało udział kilkunastu towarzyszów.

Przyjęto przez aklamację następującą uchwałę:

„Rada Naczelna PPS z powodu strajku górniczego we wszystkich Zagłębiach Rzeczypospolitej zasyła walczącym wyrazy gorącego uznania i oświadcza, że klasa robotnicza będzie walczyła z całą bezwzględnością i stanowczością przeciwko zamachom na ustawowy 46-godzinny tydzień pracy. Rada Naczelna wyraża rządowi najgłębsze oburzenie z powodu masakry strajkujących na kopalni „Piaski" i żąda surowego ukarania winnych tej masakry urzędników administracyjnych i policyjnych".

Przyjęto następnie szereg uchwał, które podamy w następnym numerze wraz z uchwałami, które zostały przyjęte na posiedzeniu niedzielnem.

P. Zamojski o polityce zagranicznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Anglją, oraz projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Finlandją.

Następnie minister Zamojski odpowiadał na pytania, wysunięte przez członków komisji Dąbskiego, Chomińskiego i Polakiewicza. Co do **podróży Benesza do Polski** minister zaznacza, że nic mu narazie o tem niewiadomo. Podróż ta narazie jest **nieaktualna**, zresztą p. Benesz nie miałby w Polsce powodzenia.

Sprawa kłajpedzka jest załatwiona. Anglja oświadczyła w Genewie, ażeby opracować statut, który za tydzień ma być gotowy. Będzie w nim tylko zastrzeżenie, że **sprawa wileńska jest ostatecznie załatwiona. Przegrana, jaką doznaliśmy w sprawie kłajpedzkiej**, nie jest następstwem złych informacyj, lecz okoliczności, że Anglja, chcąc wciągnąć Amerykę w zainteresowanie się sprawami europejskiemi, uznała orzeczenie amerykańskie bez żadnych zastrzeżeń. Rada ambasadorów postawiona została wobec faktu dokonanego i uznała orzeczenie Rady Ligi narodów. **Rząd zamianuje stałego delegata do Rady Ligi narodów. P. Skirmunt złożył prośbę o zwolnienie go, minister prośbę tę załatwi przychylnie.**

Co do rugów w ministerstwie spraw zagranicznych minister oświadcza, że kieruje redukcją „komisja pięciu", której wnioski co do redukcji personalu muszą być uwzględnione.

W sprawie rokowań o konwencję emigracyjną z Francją rokowania **utknęły**, a to na tle tworzenia związków zawodowych oraz spraw szkolnictwa.

W sprawie napadu na konsula w Olsztynie, minister komunikuje, iż rząd niemiecki wyraził ubolewanie z powodu napadu i zarządził poszukiwanie sprawców.

W sprawie kolonistów niemieckich Polska zgodziła się na propozycję niemiecką ażeby w czasie trwania rokowań polsko-niemieckich aż do ich ukończenia nie dopuszczać żadnej strony do masowych eksmisyj, z wyłączeniem wypadków co do uciążliwych cudzoziemców.

W sprawie rugów Polaków na Litwę minister zaznaczył, że nie zamierza stosować metody odwetu.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 kwietnia.

Sprostowanie urzędowe

Stosownie do pisma Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie L. 3263/D. Pr. z dnia 31 marca 1924, upraszam o zamieszczenie po myśli § 19 ustawy drukowej następującego sprostowania artykułu p. t. „Ciekawe stosunki w D. O. K. Krakowskiem", zamieszczonego w Nr. 74 czasopisma „Naprzód" z daty Kraków, dnia 30 marca 1924 r.: 1) Nieprawdą jest, że w D. O. K. V szykanuje się oficerów byłych legjonistów i nieprawdą jest, że nawet osobiście generał Kuliński zarządza inwigilację niektórych oficerów, podejrzanych mu „politycznie". 2) Nieprawdą jest, że podobno nie był gen. Kuliński zadowolony z bytności oficerów na akademji na cześć marszałka Piłsudskiego. 3) Nieprawdą jest, że naturalnie sam nie przysłał delegata, mimo, że w Warszawie na takiej akademji była cała generalicja. 4) Nieprawdą jest, że natomiast na odczyt swój, urządzony przez młodzież wszechpolską, polecił generał Kuliński oficerom, aby przyszli. 5) Nieprawdą jest, że na rozkaz gen. Kulińskiego inwigiluje się majora Dziadosza, który miał proces o współudział w pogrzebie robotników, poległych 8 listopada w Tarnowie. 6) Nieprawdą jest, że podpułk. Wusatowski, doradca prawny D. O. K., przeniesiony do D. O. K. Lublin, był pupilem gen. Kulińskiego i nieprawdą jest, że pan generał robi starania, aby cofnięto rozkaz. Prawdą natomiast jest, że: 1) W D. O. K. w Krakowie żadnych oficerów się nie szykanuje, wszystkich oficerów traktuje się jednakowo jako polskich, a żadnych jako byłych legionistów. Prawdą jest, że generał Kuliński nie zarządza żadnych inwigilacji oficerów, oraz prawdą jest, że generał Kuliński nie uzależnia traktowania oficerów przez siebie od ich ewentualnych przekonań politycznych. 2) Prawdą jest, że gen. Kuliński o bytności oficerów na Akademji na cześć marszałka Piłsudskiego żadnej opinji nie wyraził. 3) Prawdą jest, że generał Kuliński na akademję na cześć marszałka Piłsudskiego zaproszenia nie otrzymał i prawdą jest, że gen. Kuliński w dniu akademji nie był obecny w Krakowie z powodu kilkudniowego, od Ministra Spraw Wojskowych uproszonego urlopu. 4) Prawdą jest, że odczyt gen. Kulińskiego urządzony przez młodzież uniwersytecką, był tak jak wszelkie podobne sprawy, ogłoszony w rozkazie dziennym Komendy Obozu Warownego, bez żadnego polecenia lub wezwania do uczestnictwa. 5) Prawdą jest, że gen. Kuliński wydał rozkaz, domagający się ze strony majora Dziadosza przestrzegania przepisów wojskowych, obowiązujących wszystkie osoby wojskowe, bez wyjątku. 6) Prawdą jest, że podpułk. Wusatowski był traktowany przez gen. Kulińskiego na równi ze wszystkimi innymi oficerami i że generał Kuliński nie robi starania, aby cofnięto rozkaz. Prawdą jest, że podpułk. Wusatowski na podstawie uprawnienia, przysługującego mu tak, jak każdemu innemu, przedstawił swą prośbę służbową do Min. Spraw Wojsk. i że gen. Kuliński wobec tej prośby zajął obowiązkowo swoje stanowisko podyktowane interesem służby.

Prokurator przy sądzie okręgowym:

(Podpis nieczytelny).

—ooo—

ZAKRYCIE ALDEBARANA PRZEZ KSIĘŻYC. (Komunikat obserwatorjum krakowskiego). Dziś we wtorek wieczorem o godz. 21'55, jasna gwiazda Aldebaran zostanie zakryta przez księżyc, będący w fazie pomiędzy nowiem a pierwszą kwadrą. W razie pogodnego nieba zjawisko będzie wyjątkowo efektowne i doskonale się da dostrzegać gołem okiem.

WIĘZIENIE CZY MORDOWNIA. Wczoraj odbyła się przed senatem II. sądu okręgowego karnego w Krakowie rozprawa przeciw Konstantemu Sabsajowi. Oskarżony wszedł na salę, oparty na ramieniu klucznego i współwięźnia. W więzieniu nabawił się gruźlicy, która w bardzo szybkiem tempie pożera jego organizm. Nie może mówić, wciąż kaszle, nie może złapać tchu, — wciąż słania się do upadku — ma się wrażenie, że skończy życie na sali rozpraw.

Oskarżony o drobną kradzież — siedzi 8 miesięcy w areszcie śledczym — aczkolwiek dotychczas niekarany. Świadek hr. Ostaszewska stwierdza, że oskarżony przed przyaresztowaniem był zdrów i czerstwy.

Obrońca oskarżonego dwukrotnie wnosił podanie o uwolnienie oskarżonego z aresztu śledczego z powodu choroby — lekarza w tym kierunku wogóle nie pytano o zdanie.

W takich strasznych warunkach siedzą inkwizyci w krakowskich więzieniach. O drobnostkę zawiesza się areszt śledczy. Dla sensacji często ludzi tak wysoko postawionych społecznie pędzi się do więzienia. W przeciwieństwie do wszystkich państw zachodu, więźniów politycznych trzyma się w więzieniu śledczem miesiącami i latami. Obecnie ministerstwo skarbu ze względu na sanację nakazało tylko w najcięższych sprawach trzymać ludzi w więzieniu. Ministerstwo sprawiedliwości powinno wglądnąć w stosunki więzienne w Krakowie — uporządkować je w granicach możliwości — a zarazem bezzwłocznie przystąpić **do budowy nowego gmachu sprawiedliwości i więzienia.** Obecne spelunki (kancelarje sądowe) niszczą zdrowie organów sądowych. Więzienia nasze to barbarzyńskie miejsca średniowiecznych tortur ciała i ducha ludzkiego. A jednak ustawa karna nakazuje uważać oskarżonego jako człowieka i obywatela.

PORZĄDKI W WOJEWÓDZTWIE, załatwienie każdej sprawy trwa kilka miesięcy. Dwa ostatnie protesty przeciw uchwale Rady miasta czekały rok cały na załatwienie. Obecnie klub rad nych socjalistycznych wniósł protest przeciw bezprawnemu pobieraniu podatku lokatorskiego za czas wsteczny od 1 stycznia br. **Żadna ustawa nie może działać wstecz.** Wojewoda krakowski zamiast wkroczyć z urzędu, dowiedziawszy się o bezprawnej uchwale ciała samorządowego, zwleka z załatwieniem protestu. Jeden z członków prezydjum miasta nie kryje się z tem, że wojewoda załatwi po roku protest, kiedy wszyscy zapłacą podatek lokatorski i że załatwi na korzyść magistratu, mimo widocznego naruszenia ustawy.

Echa zajść listopadowych

W ubiegłym tygodniu ukończono dodatkowe dochodzenia sądowe w sprawie zajść listopadowych. Prokuratura krakowska wykończyła również na podstawie tych dochodzeń drugi akt oskarżenia, który wczoraj został przesłany nadprokuraturze. Jak słychać, także ten akt oskarżenia będzie przedłożony do rozpatrzenia ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie. O ile akt oskarżenia wróci w bieżącym miesiącu do Krakowa, natychmiast będzie doręczony oskarżonym, których liczba z 43 wzrosła do 50 osób. Prawdopodobnie więc rozprawa rozpisana będzie na koniec maja, lub na kadencję czerwcową.

Aresztowanie szpiega w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w związku z wielką aferą szpiegowską, jaką wykryła onegdaj policja lwowska, krakowskie władze policyjne aresztowały wczoraj jednego osobnika, który na gruncie krakowskim stał w kontakcie z lwowską szajką szpiegowską. Ma to być jeden z głównych członków lwowskiej bandy szpiegowskiej. Aresztowany, przy którym znaleziono obfity materjał obciążający, będzie odstawiony pod silną eskortą do Lwowa.

Panama budowlana w PKO

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie afery z materjałami budowlanymi w PKO, prowadzone jest w sądzie w dalszym ciągu. Na wolną stopę puszczono dotąd trzech aresztowanych przez policję, a to Ungeheuera, Nierensteina i Stanisława Ślęzaka. Pozostają w więzieniu sądu okręgowego karnego, architekt Zarzecki, budowniczy Stupnicki, właściciel fabryki stolarskiej Adamski, przedsiębiorca budowlany Jakób Ślęzak, majster murarski Korzeniak, nadzorca przy budowie Pindel, główny winowajca, zastępca magazyniera Wilczyński, fryzjer Zięba, pośrednik przy kradzieżach cegieł z PKO, oraz woźnice: Buczak i Zbroja. Jak dalsze śledztwo wykazało cegły przeważnie zwożono wprost z cegielni i oferowano je budującym osobom w mieście prywatne domy po cenach niższych od fabrycznych. Z ramienia prokuratury prowadzi sprawę prok. dr. Schwarc.

Otwarcie pierwszego Instytutu radjowego w Polsce

Zakład dla „Curieterapji" w Krakowie

W niedzielę dnia 6 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie Instytutu dla „Curieterapji" w Krakowie. Jest to największy zakład dla leczenia radem w Europie na Wschód od Renu, rozporządzający wielkiemi ilościami tego drogocennego środka leczniczego. Wśród obecnych zauważyliśmy biskupa Sapiehę, wojewodę Kowalikowskiego, prez. Federowicza, wiceprez. Sarego i Wielgusa, prezesa Izby skarbowej Gregera, rektora uniwersytetu prof. Łosia, prorektora prof. Natansona, dziekana prof. Maziarskiego, prof. Orłowskiego, Lenartowicza, Ciechanowskiego, Janiszewskiego, Baurowicza, prezesa Tow. lekarskiego prof. Majewskiego, prezesa Izby lekarskiej dr. Strzemieńskiego, prezesa Związku lekarzy dr. Cerchę, prez. Związku Kas chorych dr. Kunickiego, docentów: dr. prymarjusza dr. Zubrzyckiego, dr. Szymanowicza, dyrektora szpitala św. Łazarza dr. Fuksa, prezesa dr. Surzyckiego, dr. Markowa, dr. Łapińskiego, przedstawicieli prasy itd. Z Warszawy przybyli na uroczystość specjalni delegaci Polskiego Komitetu do walki z rakiem wiceprezes dr. Wejnert, mecenas Ponikowski. Gości przyjmowali prezes Rady Nadzorczej prof. Rosner i dyrektorowie instytutu dyr. dr. Henryk Wachtel i Witold Łaszczyński. W imieniu Rady Nadzorczej i dyrekcji p. Witold Łaszczyński powitał obecnych i przedstawiwszy w krótkości historję powstania Instytutu wyraził podziękowanie dla tych, którzy swą pomocą przyczynili się do jego powstania. Następnie powitał powstanie Instytutu dr. Wejnert imieniem Warszawy i Polskiego Komitetu walki z rakiem życząc mu pięknego rozwoju. Prof. Zakrzewsk. w świetnem przemówieniu wykazał ścisły związek, który łączy naukę teoretyczną z życiem praktycznem. Wreszcie prof. Rosner imieniem klinik uniwersyteckich podniósł wielkie znaczenie faktu, że instytut leczy niezamożnych chorych klinicznych bezpłatnie.

Uroczystość zakończyło gościnne przyjęcie. Zebrani wysłali do odkrywcy radium p. Skłodowskiej-Curie na wniosek red. Grzywińskiego telegram treści następującej:

„W 25 lat po wiekopomnem odkryciu radium otwarto dziś uroczyście pierwszy na ziemiach polskich instytut curieterapji w Krakowie, siedzibie jednej z najstarszych w Europie wszechnic.

Zebrani na tej uroczystości przesyłają Czcigodnej Pani wyrazy hołdu i wdzięczności za wzbogacenie ludzkości i rozsławienie imienia Polskiego."

—ooo—

DYGNITARZ SOWIECKI W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa za zezwoleniem władz centralnych w Warszawie, ludowy komisarz Rosji sowieckiej, p. Hanecki-Fürstenberg. Przyjazd komisarza sowieckiego do Krakowa ma na celu zebranie pamiątek po Leninie z czasów pobytu jego w Małopolsce. Jak wiadomo bowiem, Lenin mieszkał w Krakowie przy ul. Lubomirskich l. 51, I piętro w 1912 i 1913 roku, oraz w Poroninie, gdzie zostawił kilka pak z dokumentami i książkami, które to rzeczy za pozwoleniem rządu polskiego zostały wysłane do Warszawy, skąd mają odejść do Moskwy. P. Hanecki ma zabrać resztę papierów po Leninie oraz odfotografować jego dawne mieszkanie w Krakowie. Również ma p. Hanecki porobić kilka zdjęć fotograficznych z domu pod l. 35 przy ul. Lubomirskich, gdzie mieszkał Kamieniew, oraz z domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej, gdzie mieszkał Zinowiew. P. Hanecki-Fürstenberg ożenił się swojego czasu w Krakowie, gdzie dotąd rodzina jego żony przebywa. Dygnitarz sowiecki składał wczoraj wizyty przed stawicielom władz.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W niedzielę po południu w sali „Sokoła" odbył się wiec pracowników państwowych województwa krakowskiego, przy licznym udziale uczestników. Po zagajeniu prof. Krajewskiego, referowali dr. Czaplicki o nowej ustawie uposażeniowej, p. Pokorny o pokrzywdzeniu w tej ustawie niższych funkcjonarjuszy, b. generał Lasocki o ustawie emerytalnej, oraz p. Górka o nowej ustawie o ochronie lokatorów. Po dyskusji uchwalono rezolucje, wysuwające żądanie załatwienia postulatów pracowników państwowych.

„DIAMENT, GRAFIT, WĘGIEL". Pod powyższym tytułem odbędzie się w Muzeum przemysłowem dziś we wtorek wykład prof. dra Kreutza. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o godz. 7 wieczór.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI wygłosi w piątek 11 bm. o godz. 8 wieczór w Kollegium wykładów naukowych — odczyt p. t. „Literatura w życiu Polski współczesnej". Twórca „Generała Barcza" przedstawi oryginalną próbę ujęcia sprawy książki polskiej, przeżywającej obecnie ostry kryzys. Prelegent oświetli temat od strony fizycznego bytu książki, poczem przejdzie do zagadnień natury literackiej.

Bilety wcześniej do nabycia w Kollegium wykładów naukowych, Rynek główny l. 39, II piętro.

PREMJER GRABSKI NA POWODZIAN WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Prezes Rady ministrów przesłał na ręce wojewody krakowskiego Kowalikowskiego tytułem zapomogi dla ofiar dotkniętych ostatnią powodzią w obrębie województwa 1 miljard marek. Celem rozdzielenia tej kwoty utworzony będzie odnośny Komitet.

ROZDAWNICTWO UŻYTKOWANIA PARCELEK na gruntach pofortyfikacyjnych oraz w Grzegórzkach i Dębnikach, odbywać się będzie w magistracie w wydziale I a, II p. Nr. drzwi 34 od 9 bm. tj. od środy do 12 bm. tj. soboty włącznie. Reflektanci, którzy w roku ubiegłym parcelki te uprawiali, zechcą zgłosić się w tym terminie w godzinach od 5 do 7 popoł. celem zapłacenia czynszu. Nieopłacone w tym terminie parcelki, przydzieli magistrat innym osobom według swojego uznania. Parcelki na Błoniach zostały w zupełności zniesione.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę 9 bm. o 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: z zakładu anatomii patologicznej demonstracej raka smołowego wywołanego doświadczalnie (prof. Ciechanowski, dr Wilhelmianka, dr Morozowa); z oddz. doc. Zubrzyckiego demonstracje chorych i preparatów (dr Jabłoński, dr Kościuszko). Wykład prof. Szumowskiego: „Początek nowożytnego wydziału lekarskiego w Krakowie". We czwartek 10 bm. o godz. 8 wieczór zebranie towarzyskie naukowe. P. Karol Hubert Rostworowski: „O psychologji narodów". Goście mile widziani.

DRUGA AUKCJA ARTYSTYCZNA w Domu artystów plac św. Ducha odbędzie się we środę 9 bm. o 5 popoł.

W KÓŁKU NAUKOWEM CZYTELNI TOWARZYSKIEJ wygłosi p. Helena Loriówna we wtorek 8 bm. o godz. 8 wieczór odczyt o meblach w starożytności.

KRADZIEŻ FILMU NAUKOWEGO. W nocy z soboty na niedzielę w pociągu osobowym Poznań-Kraków skradziono z przedziału drugiej klasy na przestrzeni Piotrków-Trzebinia film naukowy „Teorja Einsteina", opakowany w okrągłe, blaszane pudełko. Właściciel filmu, dla którego film jest jako ilustracja odczytu źródłem zarobku, prosi osobę, która film dla niej bezwartościowy sobie przywłaszczyła, o porozumienie względnie odesłanie pod adresem: Adam Zagórski, Warszawa, Hoża 1, m. 6 lub Friederowie, Kraków, Łobzowska 2.

OFIARA TRAGICZNEGO WYPADKU w gimnazjum III im. Sobieskiego, uczeń V klasy Stanisław Bednarczyk, zmarł wskutek odniesionej rany, w sobotę późnym wieczorem w szpitalu św. Łazarza. Pogrzeb tragicznie zmarłego chłopca odbędzie się dziś tj. we wtorek o godz. 3 popoł. z kaplicy cmentarnej. Na znak żałoby z gmachu gimnazjum III, powiewa żałobna chorągiew.

ŚMIERĆ ŻEBRAKA NA ULICY. Wczoraj w południe zauważył posterunkowy, patrolujący w ulicy św. Katarzyny, leżącego mężczyznę pod bramą domu. Mężczyzna ów, dawał jeszcze słabe oznaki życia. Wezwany lekarz pogotowia skonstatował już tylko śmierć, z powodu gruźlicy i krwotoku wewnętrznego. Jak stwierdzono z dokumentów znalezionych przy nieboszczyku, nazywa się on Józef Stanek lat 50, bez zajęcia i zamieszkania.

ZA DRĘCZENIE ZWIERZĄT aresztowała policja Jana Jodłowskiego, oraz Pawła Długosza. Aresztowani, jadąc bowiem wozem przeładowanym towarem, bili bez litości konie, do tego stopnia, że jeden z koni upadł na ziemię, kalecząc się w nogi.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Kościuszko pod Racławicami". Jutrzejsze powtórzenie „Kościuszki" o godz. 3 popołudniu przeznaczone jest dla młodzieży szkolnej. We czwartek sztuka Rossa di San Secondo pt. „Tyle namiętności... w marjonetkach!" — W próbach sztuka A. Bisson'a pt. „Pani X", posiadająca wiele interesujących scen, któremi świetny pisarz trzyma wciąż w napięciu widownię, prowadząc swą misterną fabułę do atrakcyjnego aktu ostatniego z salą sądową, na której toczy się rozprawa — o miłość. „Pani X" daje wdzięczne pole popisu wykonawcom z rolą tytułową na czele; u nas kreować ją będzie p. Bednarzewska, partnerami zaś jej są pp.: Zalewska, Kulakowski, Białkowski, Sawicki, Białoszczyński, Brandt, Winawer i i. Premjera w sobotę 12 bm. Pod kierunkiem p. St. Wysockiej odbywają się próby z „Medei" Eurypidesa, która będzie najbliższą premjerą po świętach.

Z TETATRU BAGATELA. Dziś we wtorek i jutro we środę VII-ma rewja kabaretowa. Przygotowania do premjery sztuki Ludwika Biro „Ostatni pocałunek" pod reżyserją p. Frenkla są w pełnym toku.

OPERETKA. Dziś we wtorek i jutro we środę „Madame Pompadour" z udziałem pp. Czerniawskiej, Kozłowskiej, Kwiecińskiej, Wesołowskiego, Sempolińskiego, Karasińskiego, Rewery-Rewskiego, Laskowskiego, Ujhelyego, Bojnarowskiego itd. W balecie biorą udział primaballerina M. Martówna, baletmistrz E. Wojnar orz jego uczennice Ula de Rivoge, Chruścińska i Zatorska. We czwartek „Katja tancerka".

KWARTET CZESKI SEVCIKA wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę 9 bm. w teatrze Słowackiego. Pozostałe bilety do nabycia we wtorek i środę przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8, we środę zaś od godz. 6 wieczór w kasie dziennej teatru Słowackiego.

XXI. PORANEK SYMFONICZNY z Józefem Śliwińskim odbędzie się w niedzielę, 13 bm. W programie: Mendelsohn, Schumann, Liszt.

HENHYK MARTEAU, jeden z najsławniejszych skrzypków, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w poniedziałek, 14 bm. w imprezie krak. biura konc. E. Bujański. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WIECZÓR POEZJI W TARNOWIE. Trzej „Heljoniści": M. Agadstajn, J. Ronard-Bujański i J. Stępowski wygłoszą na pierwsze autorecytatorskim najnowsze utwory we wtorek, 8 bm. o 7 wieczór w Tarnowie w sali Kasy Oszczędności.

—ooo—

Z Polski

NAGRODY KASY IM. MIANOWSKIEGO. (Instytut popierania polskiej twórczości naukowej). Z funduszów przyznanych na nagrody za r. 1923 Kasa im. Mianowskiego przyznała nagrodę z zapisu Z. Pileckiego Janowi Ptaśnikowi, profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za pracę p. t. „Miasta w Polsce" w związku z dotychczasową jego pracą naukową.

KABARETOWY KIEROWNIK KOPALNI W JAWORZNIE. Kierownik kopalni „Piłsudski" p. Zachender urządza sobie od czasu do czasu bibki na uweselenie życia w tych ciężkich czasach. Niedawno z okazji pożegnania jednego z kompanów, gdy całe towarzystwo było już „rozbawione", błaznowano bardzo nieudolnie „kabaret", w którym w chamski sposób drwiono z robotniczych zgromadzeń i z towarzyszów, biorących czynny udział w ruchu robotniczym w Jaworznie. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, by p. Zachender urządzał sobie „kabarety", ale od kierownika kopalni mamy prawo wymagać trochę szacunku dla robotników, a także rozumnych rządów w kopalni przedewszystkiem. Zamiast więc myśleć nad urządzaniem błazeńskich kabaretów niechaj p. Zachender myśli więcej o technicznych ulepszeniach na kopalni i o takiem ustosunkowaniu się do robotników, by na kopalni nie biwakowała ciągle policja, bo to ani p. Zechendrowi ani Towarzystwu nie przynosi zaszczytu. Spodziewamy się, że p. dyrektor Czernunczakiewicz i Rada nadzorcza w Krakowie wglądną w stosunki na kopalni „Piłsudski" i p. Zachendra zechcą pouczyć, by więcej pilnował swoich obowiązków, aniżeli improwizacji kabaretowych. Czerwony obserwator.

—ooo—

ZE SPORTU

ZWYCIĘSTWO „WISŁY" W WARSZAWIE. Niedzielne zawody między krakowską „Wisłą" a „Polonią" zakończyły się zwycięstwem „Wisły" w stosunku 5:2 (2:2). Bramki dla „Wisły" strzelili Reyman i Czulak po 2, Balcer 1.

ZAWODY WE LWOWIE. Niedzielne zawody piłki nożnej między Pogonią a Lechią dały wynik 7:0 (do pauzy 5:0). Zawody między Czarnymi a Białymi 3:0 (3:0).

ZAWODY ZAGRANICZNE. W Budapeszcie zawody piłki nożnej między Węgrami a Włochami przyniosły zwycięstwo Węgrom w stosunku 7:1. W Pradze zawody piłki nożnej między drużyną praską a berlińską dały zwycięstwo drużynie praskiej w stosunku 4:0. W Wiedniu Amatorzy—Slovan 2:0. Sportklub—Ostmark 3:0. Admira—Hakoah 1:0. Wacker—WAF 2:2. Herta—Simmering 0:0.

—ooo—

Z zagranicy

OBCHÓD W PARYŻU W ROCZNICĘ ZGONU SŁOWACKIEGO. Z okazji rocznicy śmierci Juljusza Słowackiego odbył się na cmentarzu Pere Lachise uroczysty obchód. Profesorowie Grabowski i Zalewski wygłosili przemówienia, w których przypominając żywot poety złożyli hołd jego dziełu nacechowanemu patriotyzmem i umiłowaniem wolności. Chór Sokołów wykonał szereg pieśni, artyści zaś polscy deklamowali utwory poety. W obchodzie wziął udział przedstawiciel poselstwa polskiego oraz liczni członkowie polskiej kolonji. Wieczorem została odegrana „Balladyna". Przedstawienie poprzedziły przemówienia prof. Grabowskiego i Antoniego Potockiego.

PROF. MODIGLIANI, który swego czasu jako polityk socjalistyczny odegrał dużą rolę we Włoszech a ostatnio był profesorem filozofji na uniwersytecie w Rzymie, odebrał sobie życie. Modigliani był przez pewien czas wydawcą „Rivista Popolare".

KOMUNIKACJA LOTNICZA. Pisma berlińskie donoszą, że niemiecki Aeroloyd zamierza od 23 kwietnia podjąć regularną komunikację napowietrzną na linji Rotterdam—Amsterdam—Brema—Hamburg—Kopenhaga—Malmö, a od 1 maja podjąć komunikację na linji Londyn—Hamburg—Berlin, wreszcie od 1 maja jest przewidywane także otwarcie komunikacji Hamburg—Brema—Hannower i Hamburg—Berlin—Praga—Wiedeń.

GDZIE JEST NAJWIĘCEJ TELEFONÓW? Ze statystyki rozwoju sieci telefonicznej wynika, że w stosunku do ilości mieszkańców Sztokholm posiada najbardziej rozgałęzioną komunikację telefoniczną, gdyż na 100 mieszkańców przypada 27 czynnych aparatów telefonicznych.

ZAPIS NA RZECZ PANI WILSON. Z Paryża donoszą, że szwajcarski zegarmistrz Henryk Bergheimer, osiadły oddawna w Stanach Zjednoczonych, wydziedziczył syna i córkę, zapisując cały swój majątek wartości 100.000 dolarów, pani Wilson, wdowie po prezydencie.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Kościuszko pod Racławicami".
Środa popoł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wiecz.: Koncert.
Czwartek: „Tyle namiętności... w marjonetkach!"
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Bagatela

Wtorek: „VII rewja kabaretowa".
Środa: „VII rewja kabaretowa".
Czwartek: „Prof. Klenow".

Teatr miejski Operetka

Wtorek: „Madame Pompadour".
Środa: „Madame Pompadour".
Czwartek: „Katja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Czwartek o godz. 7: Egzamin uczestników.
Piątek o godz. 7: Egzamin uczestników.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Wtorek, godz. 6 w. Prof. uniw. dr. Wł. Szajnocha: Węgiel, żelazo i nafta w świetle wielkiej wojny (w Zakł. Geologicznym, św. Anny 6).
Wtorek, godz. 8 wiecz. Prof. Konserw. muz. Konstanty Kniaginin: Pieśń włoska (przy fortepianie Otto Gross).
Środa. Prof. uniw. dr. Władysław Szajnocha: Węgiel, żelazo i nafta w świetle wielkiej wojny (w Zakł. Geologicznym, św. Anny 6).
Czwartek o godz. 6 wiecz. Prof. uniw. dr. Władysław Szajnocha: Węgiel, żelazo i nafta w świetle wielkiej wojny (w Zakł. Geologicznym, św. Anny 6).
Czwartek o godz. 7 wiecz. Pieś polska — Żeleński p. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa — słowo wstępne Kazim. Mayerhold.
Piątek. Prof. uniw. dr. Tad. Grabowski: Kant dla wszystkich (Kant w walce z metafizyką).
Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Psychologja i patologja twórczości.

Kinoteatry

„Uciecha": „Tajemnica białej twarzy".
Zachęta: Przysięga i urok kobiety (film cyrkowy).
Promień: „Zbrodnia lorda Seville"
Reduta: Tajemnica Nalewek, dramat z życia żydowskiego w Warszawie. Pozatem wesoła komedja.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 7 kwietnia.

Waluty: Dolary 9,425—9,430, franki franc. 545.

Czeki: Nowy Jork 9420—9415, Londyn 40,700—40,900, Zurych 1640—1642, Paryż 550—545—547, Praga 282, Wiedeń 133 i pół, Medjolan 423—425.

—ooo—

FRANK WALORYZACYJNY

na 8 kwietnia wynosi bez zmiany **1,800.000 marek.**

—ooo—

ROKOWANIA O KONWENCJĘ KOLEJOWĄ Z ROSJĄ

Warszawa (PAT). Wczoraj odbyło się III plenarne posiedzenie członków delegacji polskiej i sowieckiej w sprawie konwencji kolejowej. Na posiedzeniu tem rozpatrywano wyniki prac komisji redakcyjnej, wybranej dnia 4 bm. Po sprawozdaniu komisji, które złożył wicedyrektor departamentu p. F. Moskwa, zaczęła się dyskusja nad szczegółami konwencji, co do których komisja redakcyjna miała wątpliwości ze względu na nieobecność przedstawicieli poszczególnych resortów. Obrady potrwają jeszcze kilka dni.

—ooo—

Giełda krakowska z 7 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1300	1500	1400 1450
Bank Hipoteczny	1800	2000	1900
Bank Małopolski	2100	2300	2400
Ziemski Bank Kredyt.	400	500	450—475
Powszechny Bank Kredyt.	175	225	200
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	425	475	450
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	21000	23000	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1300	1500	1400 - 1440
„Impex"	90	110	100—102
„Pharma" (B. Jawornicki)	2500	2600	2500—2600
T. H. Bracia Rolniccy	450	550	
„Polski Glob"	550	650	600
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	450	435—450
Zieleniewski I—IVem.	85000	87000	86500 86900
H. Cegielski, Poznań I-IX	1800	2000	1825 - 1900
Warsz. Parowozy I—III em.	1200	1400	1300—1350
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2300	2500	2450
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	60000	65000	62000-63000
Siersza	15000	17000	16000-17000
Tepege I—IV	8000	9000	8500-8550
Polska Nafta	1600	1800	1650—1750
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	1750	1950	1800—1910
Oikos	15000	17000	
Pezet	900	1000	950—975
Strug	6200	6400	
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	14500	15500	14600
„Krakus" I—VI em.	4000	5000	4400—4900
Fabr. cukru w Chodorowie	14000	16000	14500-15600
Porcelana Ćmielów	2500	2700	2550 - 2650
Elektr. Siersza I—IV em.	950	1050	1000
Zakłady przem. „Ryngraf"	1000	1200	
S. W. Niemojowski	2100	2200	
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, dolary kanadyjskie 9000, korony czeskie 274, pożyczka złota 14000, bony złotowe 1350, 1400, miljonówka 975, 950, 960, pożyczka dolarowa 4950, 4940.

Czeki: Belgja 461'300, 458'800, sprzedaż 460'800, kupno 456'800, Holandja 3470, Londyn 40625, 40325, sprzedaż 40525, kupno 40125, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 545, 537 i pół, sprzedaż 540, kupno 535, Praga 277 i pół, 268'725, Szwajcarja 1635, 1622 i pół, sprzedaż 1630 i pół, kupno 1614 i pół, Włochy 417 i 3 czwarte, 414'600.

Wiedeń, 7 kwietnia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26600, Zagrzeb i Belgrad 872, Berlin 1465, Bruksela 3494, Budapeszt 990, Bukareszt 364, Chrystjanja 9630, Kopenhaga 11860, Londyn 307300 Madryt 9380, Medjolan 3159, Nowy York 70935, Paryż 4167, Praga 2115, Sofja 506, Sztokholm 18920, Warszawa —, Zurych 12355, dolary 70560, belgijskie 3450, bułgarskie 484, duńskie 11720, marka niem. 1430, angielskie 305500, francuskie 4135, holenderskie 263000, włoskie 3165, jugosłowiańskie 865, norweskie 9510, polskie 73, rumuńskie 360, szwedzkie 18710, szwajcarskie 12360, hiszpańskie 9260, czeskie 2092, węgierskie 085.

Generalny strajk kolejowy w Niemczech

Może i pocztowcy się przyłączą

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że zanosi się na **ogólny strajk kolejarzy w całych Niemczech** z powodu, że gabinet odrzucił żądanie podwyższenia płacy.

Berlin (PAT). Dzienniki donoszą, że położenie na kolejach państwowych w ciągu ostatnich czterech godzin znów się pogorszyło. **Strajk się rozszerza** i przerzucił się na Norymbergę, gdzie zawieszona została praca w warsztatach kolejowych oraz ruch kolejowy ku granicy szwajcarskiej. Ruch towarowy w kierunku Bazylei jest również wstrzymany. W Hamburgu przyłączyły się do strajku warsztaty. Dzienniki donoszą, że położenie strajkowe jeszcze dlatego się pogorszyło, ponieważ gabinet odmówił zgody na nowy układ taryfowy między ministerstwem poczt Rzeszy a pracownikami pocztowymi. W kołach Związku zawodowego pocztowego słychać, że **pracownicy pocztowi chcą się przyłączyć do strajku pracowników kolejowych.** Niemiecki związek kolejowy powołał swoją główną radę do Berlina. W naradach wzięło udział 27 delegatów z poszczególnych okręgów.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu pos. **Wierzbicki** oświadczył, że jako przewodniczący „Lewiatana" nie interwenjował w sprawie żyrardowskiej.

Przyjęto w III czytaniu ustawę o **zasiłkach dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe.**

Przystąpiono do prowizorjum budżetowego na II kwartał br. Po przemówieniu pos. Dąbskiego zabrał głos pos. tow. **Moraczewski,** który krytykował poszczególne działy administracji państwa. Polityka rządu jest **zła,** jednak rząd ten przy swoich wadach ma tę zaletę, że przeprowadza sanację skarbu i pociąga przytem do świadczeń klasy posiadające. Sanacja skarbu ma **największe znaczenie dla klasy robotniczej,** której środki topniały z dnia na dzień. Nie wolno przeszkadzać sanacji skarbu i z tego powodu nie może odmówić rządowi prowizorjum.

Po dalszych przemówieniach prowizorjum budżetowe **przyjęto w II i III czytaniu.**

Ustawę o odbudowie **przyjęto** w III czytaniu.

Po odrzuceniu wniosków nagłych w sprawie wyborów do rad wyznaniowych w Galicji posiedzenie zamknięto. Następne **jutro.**

• • •

Komisja dla sprawy żyrardowskiej

Warszawa (AW). Pierwsze posiedzenie specjalnej komisji dla badania sprawy byłego ministra Kucharskiego odbędzie się dziś przed południem.

Obrady nad samorządem

Warszawa (AW). W ostatnim tygodniu przed zakończeniem ferji świątecznych komisja administracyjna podejmie prace nad projektem samorządu gmin wiejskich i przy tej okazji wyrazi pogląd na ogólny ustrój administracji i samorządu w państwie.

Komisje sejmowe

(PAT). **Warszawa,** 7 kwietnia.

Komisja **budżetowa** zakończyła generalną dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu. Następnie komisja przystąpiła do projektu ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca br. Projekt komisja przyjęła w II i III czytaniu ze zmianami, zaproponowanemi w porozumieniu z rządem, które polegają na nakreśleniu wysokości kredytów w stosunku do wszystkich wypadków, z wyjątkiem osobowych, nie w sumach obliczonych według złotego, lecz we frankach złotych. Wprowadzenie tej zmiany zwiększa wysokość kredytów o 15 miljonów franków.

Komisja **rolna przyjęła** w III czytaniu projekt noweli o organizacji urzędu ochrony lasów. Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby przedłożył w najbliższym czasie ogólną ustawę o ochronie lasów.

Reforma kas chorych

Warszawa (AW). W dniach 27 i 28 kwietnia odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów kas chorych w Polsce. Ma on na celu zaopinjowanie projektowanej reformy kas chorych.

—ooo—

Trocki obejmuje władzę

Moskwa (AW). Dzienniki donoszą, że Trocki ma w najbliższych dniach powrócić z Kaukazu do Moskwy, celem ponownego objęcia kierownictwa departamentu wojskowego.

Konflikt włosko-rumuński

Paryż (AW). Według doniesień „Chicago Tribune" z Rzymu konflikt **włosko-rumuński zaostrzył się.** Rząd włoski zamierza zastosować **środki odwetowe** w razie zapowiedzianego przeprowadzenia ze strony rumuńskiej bojkotu włoskich towarów. Rząd włoski ma w tym wypadku przeprowadzić **blokadę gospodarczą rumuńskich portów czarnomorskich,** oraz zakaz przywozu towarów rumuńskich do Włoch i wywozu do Rumunji.

Zwycięstwo wyborcze partji pracy

Londyn (AW). Według doniesień dzienników przy uzupełniających wyborach gminnych partja robotnicza uzyskała wielką liczbę mandatów. W jednej z dzielnic londyńskich partja ta rozporządza większością. Również w Malden większość partji robotniczej jest zapewniona.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 kwietnia.

O OSZCZERSTWO

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się nowa kadencja sądów przysięgłych rozprawą prasową b. posła Stapińskiego przeciw dr Wojnarowi, Janowi Jaślanowi i Stanisławowi Szuberowi o obrazę czci, popełnioną drukiem. Mianowicie w Nr. 12, 13 i 14 z 1922 roku „Piasta", w artykułach pt. „Kontrakty naftowe Stapińskiego", zarzucali obwinieni p. Stapińskiemu, iż kontrakty, któremi zakupił tereny naftowe w Haczowie, krzywdzą sprzedawców, zwłaszcza, że niektórzy z nich w czasie sporządzania kontraktów byli na froncie lub w niewoli. W czasie wczorajszej rozprawy obwinieni oświadczyli, że nie chcieli p. Stapińskiego obrazić, lecz krytykowali go. P. Stapiński nie przyjął oświadczenia obwinionych, wskutek czego prowadzono dalej rozprawę. Ponieważ główny świadek dr Berkowicz nie zjawił się, rozprawę odroczono do następnej kadencji. Rozprawie przewodniczył sso. Hubaczek, wotowali sso. Kraus i Truskolaski, oskarżyciela zastępował dr N. Oberlaender, oskarżonych bronił adw. dr Roznieżynowicz.

Związki i zgromadzenia

—o—

PREZYDJUM WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie dnia 8 kwietnia br. we wtorek o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie Sprawy bardzo ważne.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

KOMISJA KOBIECA odbędzie posiedzenie plenarne we środę 9 kwietnia o godz. 7 wieczór, Dunajewskiego 5, III p.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE w Nowej Wsi odbędzie się we czwartek dnia 10 bm. o godz. 6 wieczór w sali p. Neulingera z porządkiem dziennym: Sytuacja polityczna.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

ZGROMADZENIE W BORKU FAŁĘCKIM odbędzie się w sali p. Libana we wtorek 8 kwietnia o godz. 3 popoł. zporządkiem dziennym: Sytuacja polityczna.

GOŹDZIKI MAJOWE wysyła Krakowska Rada Robotnicza PPS. Zamówienia do 25 bm.

„CHŁOPSKA PRAWDA", organ chłopski PPS, można nabyć w biurze Związku zawodowego robotników rolnych, codziennie od godz. 11—1 w południe i tamże można zamawiać prenumeratę.

ROBOTN. KLUB SPORT. „LEGJA" przyjmuje wpisy nowych członków w niedzielę od 10—12 w Domu robotn. Dunajewskiego 5.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: VII Rewja

„Clou" bieżącej rewji „Bagateli" tworzyła „Devadasi" — fantazja na tle hinduskiem. W dobie wyświetlanych ustawicznie maharadżów, rozwlekanych wciąż po wszystkich klawiszach — strzępków „Bajadery", widownia czuje się zaaklimatyzowaną w Indjach — jak we własnym domu.

Utwór p. Śmiechowskiego, będący jakby ostatnim obrazem filmu z egzotycznego cyklu, wypadł na scenie Bagateli wdzięcznie. Na tle efektownej dekoracji, przy dyskretnym, dobrze zastosowanym akompanjamencie muzycznym — kompozycji p. Lea, (którego, nawiasem mówiąc, pamiętam, przypadkowo jako małego chłopczyka, z popisu „juniorów" w szkole p. Czopp-Umlaufowej) rozwijały się powabne ewolucje taneczne... Autor „Devadasi", wiedziony trafnym instynktem, nie przeciągnął struny „tragicznej" swej fabuły. Pani Grabowska, jako heroina-tancerka, też z umiarem i smakiem wystrzegała się akcentów jaskrawych, niezgodnych z intencją widowiska. Młodej artystce pogratulować można szerokiej skali uzdolnień. W repertuarze „Bagateli" dała się poznać kolejno w rolach: dramatycznej, naiwnej i napoły charakterystycznej... W jednej rewji popisywała się, bardzo dowcipnie, parodjując śpiew podwórzowy i naśladując ruchy wędrownej akrobatki, — w tej zaś była ujmującą amatorką-tancerką.

Kulminacyjny moment roli: zgon od zatrutych kwiatów wśród tańca, kiedy napięciem woli usiłuje tancerka utrzymać się w rytmie tanecznym i podrywa swe ciało do ruchów — wbrew obezwładniającemu działaniu trucizny — został wykonany z troską o estetykę, a nie o dramatyczny realizm.

Dziś p. Grabowska budzi pełne zaufanie, że nie popsuje roli. U młodej artystki jej takt i umiar na scenie może budzić pytanie, czy to skutek opanowania bujności, skłonnej do unoszenia poza szranki, wyznaczone rolą, czy też tej bujności posiada talent p. Grabowskiej mniej, niż innych pierwiastków.

Poprzedziła ten punkt programu grana już, podobno, na którejś z poprzednich rewij „Partja Marjasza". Zakończył zaś „Hotel Wanz", sketsch (z którym zapoznał nas kabaret warszawski). Oczywiście p. Zbucki, celujący w rolach żydowskich, był zabawnym portjerem. Dobry bardzo typek „litwacki" stworzyła p. Horecka, która już jako odtwórczyni stróżki w szopce p. Migowej dowiodła, że umie z humorem i werwą obracać się w sferze epizodów charakterystycznych.

Zastępca.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).